

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciół“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemiście.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII.

Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 21 lipca 1928.

Nr. 85

Możliwości i sposoby dokonania zmiany Konstytucji.

Już nie od dziś wszystkim trzeźwo i rozsądnie i na obecny stan rzeczy i w przyszłość patrzącym obywatelom Państwa Polskiego coraz gwałtowniej narzuca się potrzeba zmiany naszej Konstytucji, która doświadczeniem życiowym okazała się dla nas zgoła nieodpowiednią. Jednak trudności leżą w tem, w jaki sposób tej reformy dokonać. Obecnie ostre przemówienie marsz. Piłsudskiego w tej materji kwestję tę wysunęło na pierwszy punkt porządku dziennego. I nie ulega wątpliwości, że, czy tak, czy owak, zmiana Konstytucji u nas przeprowadzona zostanie. Rozważmy tedy wszystkie możliwości jej dokonania.

Zmiana Konstytucji nastąpić może albo przy pomocy Sejmu i Senatu, albo poza ciałami ustawodawczymi na drodze okrojania t. j. na mocy rozporządzenia i narzucenia jej zgóry. Jakie są widoki i możliwości dokonania reformy naszego ustroju państwowego przy pomocy naszych ciał ustawodawczych? Rząd stworzyć może sobie większość albo przy pomocy lewicy albo prawicy z blokiem BeBe jako trzonem. To pewna, że przy pomocy lewicy, w skład której wchodzi, oprócz mniejszości narodowych i skrajni — silnie bolszewizujący radykalowie, o ulepszeniu naszego ustroju mowy być nie może, wszak to po większej części zdeklarowani wrogowie państwa, którym nic nie na naprawie ustroju państwowego nie zależy, a raczej jest im na rękę obecny stan rzeczy, dający więcej możliwości tamowania zdrowego rozwoju życia państwowego. Już więcej widoków następczości użyć do przeprowadzenia tego dzieła stronnictw narodowych. Te oczywiście dla zdrowej myśli państwowej — choć między sobą rozbite, jednak są przystępne i dałyby się prawdopodobnie pogodzić i pozyskać dla pójęcia na drodze uzdrowienia naszych niedomagań ustrojowych. Obawiamy się jednak, że rząd, a zwłaszcza marsz. Piłsudski, nie będzie chciał oprzeć się na nich, jako względem niego dotąd w mniejszej lub większej mierze opozycyjnie ustosunkowanych. Pozostałaby jeszcze jedna możliwość urzeczywistnienia sprawy reformy Konstytucji, a mianowicie przez rozwiązanie Sejmu i Senatu i przeprowadzenie nowych wyborów pod tem jednym hasłem naprawy konstytucji. Byłoby to czemś w rodzaju Sejmu Konstytucyjnego, którego jedynym zadaniem byłoby dokonanie odnośnej reformy, poczem sejm ten zostałby rozwiązany, a nowe wybory dokonałyby się już na podstawie nowego stanu rzeczy resp. na podstawie nowoachwalonej ordynacji wyborczej.

Wątpliwem jednak jest, czy na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej owe wybory dałyby pożądaną i sposobną do rozwiązania tak ważnego dzieła większość, wszak przyczyna zła i marazmu naszych ciał ustawodawczych tkwi właśnie w dotychczasowej nieodpowiedniej ordynacji wyborczej.

Takie byłyby możliwości przeprowadzenia zmiany ustroju państwowego przy pomocy naszych ciał ustawodawczych.

Pozatem pozostaje już tylko możliwość narzucenia krajowi nowej Konstytucji w drodze rozporządzenia zgóry, t. j. ze strony rządu czyli t. zw. okrojania. Podobnego środka użył w tych dniach rząd grecki. A mianowicie rząd Venizelosa postanowił zmienić dotychczasową ordynację wyborczą i dnia 10 bm. prezydent republiki Konduriotis podpisał rozporządzenie, znoszące dotychczasowy proporcjonalny system wyborczy, a wprowadzając wybory większościowe. Takie okrojanie ma tę ujemną stronę, że dokonane zostaje nie na drodze legalnej i ma charakter zamachu stanu i stąd wywołuje odruch silnej reakcji oraz fermentu.

Nie wiemy oczywiście, na jakiej drodze potoczy się u nas sprawa naprawy ustroju państwowego. To jedno przedewszystkiem zyczyć należy, aby ta zamierzona naprawa, która przyjdzie i przyjść musi, bo tego domaga się gwałtownie dobro państwa, przyniosła naprawdę zbawienną naprawę.

Zamordowanie prezydenta Meksyku.

Meksyk, 18. 7. Nowoobрани prezydent Meksyku generał Obregon został wczoraj zamordowany niedaleko miasta Meksyku. Zamachowcy oddali do niego pięć strzałów.

Wiedeń, 18. 7. Wedle doniesień dzienników z Meksyku, morderca gen. Obregona oświadczył tamtejszej dyrekcji policji, że nie miał żadnego współnika i że zamordował gen. Obregona z pobudek religijnych.

Wiedeń, 18. 7. Wedle doniesień dzienników z Meksyku w całym mieście panuje ogromne wzburzenie. Wszystkie sklepy i teatry są pozamykane. Władze wprowadziły cenzurę prasową oraz inne zarządzenia wyjątkowe.

Meksyk, 18. 7. Policji z trudem udało się ocalić zabójcę gen. Obregona przed tłumem, który chciał go zlinczować. Zabójca oświadczył policji, że pobudki jego czynu nie były polityczne, co jednak wydaje się wątpliwem.

Fakt, że zbrodnia była zgóry uplanowana, dowodzi znaleziony w kieszeni zabójcy list do rodziny, w którym pisze: Wiem, że przyjdzie mi umrzeć za moje przekroczenia — żegnam was.

Zabójca stanowczo odmówił jakichkolwiek wyjaśnień.

Niewiadomo jeszcze, w jaki sposób zabójstwo Obregona odbije się na całokształcie sytuacji politycznej w Meksyku.

Zgon Giolitti'ego wybitnego włoskiego męża stanu z przeszłości. Nie zrozumiał ducha czasu i zmarł zapomniany. — Prasa faszystowska o zmarłym przywódcy liberałów włoskich.

Rzym, 17. 7. Dzisiaj w nocy o godz. 1 min. 36 zmarł b. premier włoski, Giolitti.

Rzym, 17. 7. Wiadomość o zgonie Giolitti'ego zakomunikowano zaraz królowi i Mussolini'emu.

Ze zgonem Giolitti'ego znika z życia politycznego Włoch esobiscista, która w życiu tem przez długi czas odgrywała znaczącą rolę. W ciągu swej 56-letniej działalności parlamentarnej Giolitti był 8 razy ministrem, a 4 razy premierem. Przed wojną Giolitti reprezentował politykę trójprzymierza włosko-niemiecko-angijskiego, podczas wojny zaś wypowiedział się za neutralnością Włoch. Znana jest walka Giolitti'ego z włoskim obozem narodowym, który domagał się czynnego w końcu wystąpienia Włoch po stronie koalicji i w walce tej zwyciężył.

Z tą chwilą gwiazda Giolitti'ego poczęła gasnąć, a na czoło życia politycznego Włoch zaczął się wybić Mussolini. Stary przywódca liberałów włoskich nie rozumiał nowych idei i prądów. Podobnie jak w czasie wojny sprzeciwiał się do ostatka czynnemu wystąpieniu Włoch po stronie koalicji, tak samo aż do końca życia był jednym z niewielu nieprzejednanych wrogów faszystów. Pamiętny jest jeszcze jego niedawny protest w izbie deputowanych przeciw nowej włoskiej ustawie wyborczej.

Prasa faszystowska w obszernych wspomnieniach podkreśla wybitne zdolności i pracowitość zmarłego polityka, stwierdza jednak zarazem, że nie rozumiał on aspiracji i pragnień swego narodu włoskiego i nie potrafił znaleźć właściwej drogi dla rozwoju Włoch.

Ostre konflikty zarobkowe w Łodzi.

Uchwały związków zawodowych włókienniczych. — Strajk budowlany przeciąga się.

Łódź, 17. 7. W sobotę do późnego wieczora obradował zarząd Związku Włókienniczego Klasowego oraz Związku Chrześcijańskiego. Zastanawiano się nad sytuacją, która wytworzyła się ostatnio w przemyśle, a mianowicie nad ciągłymi zatargami w większych i mniejszych fabrykach na tle niestosowania przez przemysłowców umowy. Po dłuższych przemówieniach zarząd główny postanowił przekazać komitetowi wykonawczemu sprawę wypowiedzenia umowy i ewentualnej akcji.

W Związku Chrześcijańskim po referacie o sytuacji wywiązała się żywa wymiana zdań, podczas której stwierdzono, że większość fabryk nie stosuje podwyżek, albo stosuje jedynie 3 proc. zamiast 6 proc. W konkluzji postanowiono, że jeśli w ciągu 3 dni, tj. do

środę fabryki nie zastosują się do podwyżek, to wówczas Związek przedsięwzięć akcję, której skutki mogą być poważne.

Łódź, 17. 7. W niedzielę rano odbył się wiec pracowników budowlanych, na którym złożono sprawozdanie z przebiegu pierwszego tygodnia akcji strajkowej. Po dłuższej dyskusji postanowiono strajkować w dalszym ciągu aż do zwycięstwa.

Łódź, 17. 7. W bieżącym tygodniu pracownicy tramwajów zadecydują, czy mają wszcząć akcję o podwyżkę, czy też odłożyć ją na okres późniejszy. W czwartek ub. tygodnia tramwajarze odbyli konferencję w sprawie podwyżki z prezydentem miasta, postem Ziemięckim. Rezultaty tej konferencji trzymane są w tajemnicy.

Sekta Hodura połączyła się z marjawicką.

„Unję“ zawarto w Warszawie, w hotelu „Polonia“.

Warszawa, 16. 7. Teraz dopiero z doniesień tygodnika marjawickiego, który się ukazał dnia 12 bm., wyszło na jaw, iż podczas synodu t. zw. „kościół narodowy“ w Warszawie, który się odbył w dniach 27—29 czerwca 1928 r., nastąpiło zjednoczenie t. zw. „kościół narodowy“ z marjawitami na podstawie warunków, zaproponowanych przez marjawitów.

Umowę zawarto w hotelu „Polonia“. P. Hodur wyraził życzenia, aby marjawici odnowili dawną jedność ze staro-katolikami Niemiec, Hc-

landji i Szwajcarii i przyrzekł marjawitom pośredniczyć w tem „dziele“ u arcybiskupa staro-katolickiego w Uprechcie. Jedność ta, jak wiadomo, została ze strony staro-katolików zerwana z powodu znanych małżeństw marjawitów z ich siostrami zakonnymi.

Jak podaje urzędowy dwutygodnik t. zw. „kościół narodowy“ z dnia 15 bm., marjawici pragną, aby ich „braterski“ stosunek do kościoła narodowego „nie był platoniczny“.

Sprawa Jakubowskiego będzie wznowiona.

B. minister saski dr. Buenger, który na zaproszenie rządu Meklenburg Strelitz przeprowadził badanie aktów w sprawie Jakubowskiego, wydał obecnie orzeczenie. W orzeczeniu tem dr. Buenger stwierdza, że narazie niema podstaw do obalenia wyroku sądu prasygłych, jednakowoż dla wyjaśnienia kwestji współ-

udziału innych osób w zbrodni zamordowania małoletniego Ewalda Nogensa wskazanem jest wszczęcie śledztwa wstępnego. Do przeprowadzenia tego śledztwa wydelegowany ma być wyższy urzędnik berlińskiej policji kryminalnej.

Warmjacy w Grudziądzu.

Grudziądz miał zaszczyt gościć w swych murach w sobotę i w niedzielę naszych kochanych braci z poza kordonu. Na zaproszenie T. S. Olympja przybył ze Szklamu polski klub sportowy „Powiśle” celem rozegrania meczu piłki nożnej. Dla dogodnego ich przyjęcia Olympja wyłoniła ze swego grona komitet. Warmjacy przybyli w sile 24 członków. Na dworcu oczekiwali ich koledzy z Olympji. Wsiadających z wagonu powitał przemową prezydent Włodek imieniem miasta. Odpowiedział prezes „Powiśla”.

W sali dworcowej i przed stacją zebrały się tłumy Pomorzan, witając entuzjastycznie tak miłych gości. W garście Szlamiaków szukano krewnych, znajomych — tu i ówdzie okrzyk radosny, tu silny uścisk dłoni, tam łzy radości. W samochodach przewieziono gości do Hotelu Centralnego, gdzie Olympja podejmowała ich kielacją.

W niedzielę o godz. 9,30 odprawił ks. Kaszewski

w Farze Mszę św. na intencję gości. Po nabożeństwie odbyło się zwiedzanie miasta.

Po obiedzie przeszedł przez miasto o godz. 15 korowód z orkiestrą na czele, złożony z Powiśla i Olympji.

Mecz rozpoczął się o godz. 16,30; poprzedzony odegraniem hymnu narodowego, przemówieniem wiceprezesa Olympji p. Kabczyka i odpowiedzią serdeczną prezesa „Powiśla”. Rozpoczęła się gra. Z przepelnionych trybun publiczność przyklaskiwała rześście każdemu zwycięstwu Warmjaków. Mecz skończył się o godz. 19.

Wieczór spędzili goście w „Operze Leśnej”, powitani przez prezesa Tow. Muzycznego p. Gańcę. Tłumy publiczności zgotowały Szlamiakom wspaniałą owację. Po przedstawieniu udali się goście do swych kwater, aby rannym pociągiem odjechać do domów.

Warmjacy i Mazurzy dziękują społeczeństwu polskiego Grudziądza.

Delegacja sportowa Powiśla, Warmji i Mazur, która w niedzielę bawiła w Grudziądzu, podejmowana gościnnie przez miejscowe obywatelstwo, wyjeżdżając w poniedziałek rano z Grudziądza oświadczyła, co następuje:

„Wyjeżdżamy z Grudziądza pod wrażeniem niezwykłej gościnności polskiego społeczeństwa, pod wrażeniem tej wielkiej serdeczności, jaka towarzyszyła nam przez cały czas pobytu w tym starym nadwiślańskim grodzie polskim. Wrażenia, jakie odnieśliśmy z wycieczki do Polski, pobudzą nas do dalszej wyjątkowej pracy na naszych ziemiach polskich nad utrzymaniem języka o czystego, tradycji i ideałów polskich. Całemu obywatelstwu m. Grudziądza dziękujemy jak najserdeczniej za staropolskie przyjęcie i te potężne wrażenia, jakie odnieśliśmy z okazji naszej wycieczki. Pozdrawiamy raz jeszcze naszych ro-

daków w Polsce”.

Równocześnie i Komitet Przyjęcia Warmjaków i Mazurów dziękuje przedewszystkiem pp. Prezydentowi m. Grudziądza i Staroście powiatu grudziądzkiego za ich życzliwą pomoc w ugoszczeniu naszych rodaków z ziem niewyzwolonych, Dowódcy 16 Dywizji Pomorskiej za udzielenie bezpłatnej orkiestry, Dowódcy 66 p. p. za dostarczenie bezpłatnej kwatery, Tow. Muzycznemu za udzielenie bezpłatnych miejsc na Operę Leśną oraz wszystkim obywatelom m. Grudziądza, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia przyjęcia i uprzyjemnienia tych krotkich chwil, jakie prześladowani bracia nasi spędzili w naszym mieście. Wszystkim tym instytucjom i osobom Komitet składa serdeczne staropolskie „Bóg zapłać”.

Komitet Przyjęcia Warmjaków i Mazurów.

Dzielna kobieta.

P. Gertruda Skowrońska z Torunia, jako pierwsza Polka przepłynęła z Gdyni na Hel. Jestto odległość, na przepłynięcie której okręty parowe potrzebują przeszło 2 godziny.

Sama ona opisuje w Słowie Pomorskim, jak przepłynęła tę przestrzeń wodną: Oto jej słowa:

„Wypłynęłam z Gdyni o godz. 7.03 rano w niedzielę 15 bm.; towarzyszyły mi dwa kutry, na których znajdowała się komisja sędziowska.

Pierwsze 12 km. płynęłam bardzo dobrze, bo morze było dość spokojne. Później jednak rozpoczęła się walka z przeciwnym prądem i wiatrem, fale biły mi prosto w twarz tak, iż trzeba było dość dużo wody łykać (szczęściem niezbyt słonej!). Walka ta trwała przeszło dwie godziny, a w czasie tym posuwałam się naprzód, to znów wstecz tak, że siły zaczęły mi już opadać.

Ziadałam z barki jedzenia i picia, a posilwszy się, poczułam na nowo siły i energję do dalszego borykania się z morzem.

Nadmieniam, że z powodu prądu w kierunku pełnego morza zmienić musiałam kierunek i nadłożyć 6 km. tak, iż zamiast 22 płynąć musiałam 28 km. O przeszkodzie tej słyszałam od innych sportowców, nie sądziłam jednak, że jest tak znaczna.

Tymczasem wiatr sfołgował i zaczęłam znów robić dalsze postępy. Na kilka kilometrów przed Helem poczułam znów straszny apetyt i jadłam wszystko, co mi z łodzi podawano. Nadmieniam, że podczas przyjmowania posiłków nie korzystałam z dozwolonego trzymania się łodzi przez jedną minutę jedną ręką, co zostało wyraźnie zaznaczone przez sędziów w protokole.

Na moje spotkanie wypłynęły statki, a także pły-

wacze i pływaczki z pozdrowieniami, a kiedy zbliżałam się do brzegu, ujrzałam tłumy oczekiwające mego przybycia.

Przyjęto mnie oklaskami i okrzykami „niech żyje”. O godz. 19 min. 40 wyszłam z wody i przyjęta zostałam na stojący w porcie statek P. Żegluga „Gdańsk”, gdzie się o mnie bardzo życzliwie troszczono.

Zaznaczyć muszę, że przygotowana byłam na 10 do 11 godzin pływania, tymczasem dzięki trudnościom, o których wspominałam, zrobiło się z tego 12 godzin 37 minut, a woda była miejscami bardzo zimna.

Sukces mój zawdzięczam treningom pod kierunkiem ojca mego, które — bez względu na niską temperaturę powietrza i wody — uprawiam wytrwale już od 6 maja.

Wprawdzie wszyscy rybacy w Gdyni odradzali, uważając przepłynięcie z Gdyni do Hel za niemożliwe, lecz dowiodłam im, że się pomylili.

Chociaż wysiłek był naprawdę bardzo duży, to jednak cieszę się niezmiernie, że jestem pierwszą Polką, która przestrefiła tę przepłynęła i dumna jestem, że przyczyniłam się do sławy polskiej kobiety i sportsmenki.

Przypominam też, że w roku ubiegłym przyrzekałam redakcji „Słowa”, że popłynę z Gdyni na Hel. Dotrzymałam zatem słowa. Za tydzień — kończy nasza sportsmenka toruńska — wracam do Torunia i chętnie udzielę bliższych informacji.

EMIL RICHEBOURG. 44

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)
XVII.

Rozdrażniona mówiąc z coraz większym zapalem, pani de Précourt stanęła z głową dumnie podniesioną. Przewyższała teraz o całe niebo swego prześladowcę, postawą, pełną godności, wzrokiem rozpromienionym, najszybciej i gotową choćby do ofiar najwyższych... miłością macierzyńską.

Nikczemnik nie spodziewał się zapewne, znaleźć tyle energii i woli niezłomnej w tej biednej kobiecie, zatopionej niejako w swojej bezdennej boleści. Zmieształ się cokolwiek, ale wkrótce otrząsnął się z wrażenia przelotnego, odszukując całą swoją bezczelną zachwałność.

— Byłaby to w każdym razie spowiedź trochę spóźniona — zaśmiał się szatańsko. — Nie miałabyś pani odwagi z nią wystąpić. Nie można tak łatwo zrzeknąć się szacunku takiego człowieka, jakim jest baron de Précourt. Wiem, że jesteś zdolną i do ofiar najwyższych. Utracić jednak od razu pani stanowisko w sferze, do której mąż twój cię wprowadził; być zmuszoną wstąpić się w obec męża, a nawet w obec córki rodzonej; stracić jednocześnie ich miłość, to byłoby nad twoje siły moralne... Znasz pani moje zamysły — dodał powstając — wypowiedziała wszystko z całą otwartością. Chcę poślubić pannę do Précourt, i będzie moją żoną.

Baronowa potrząsała głową energicznie:

— Oh! umiem już na pamięć owo słowo, tyle razy przez nią powtarzane — Nigdy! — Skoro pani atoli zrozumiesz dokładnie, że pragnę tylko szczęścia jej córki, pozwól mi ludzić się nadzieją, że zmienią się z czasem uczucia nieprzychylna, i pani uprzedzenie niczem nie usprawiedliwione do mego związku z panną Joanną. Zostawiam pani cały tydzień do namysłu, do rozważenia słów moich. Jeżeli po tygodniu nie usłyszę z ust pani: — „Przystaję” — przyjdzie między nami do otwartej wojny. A zapowiadam pani z góry, że walka będzie zacięta, straszna i nieubłagana! Mogę być w końcu zwyciężonym. Nie usunę się jednak z pola bitwy, nie zostawiwszy na placu boju kilku ofiar.

Po tych słowach ukłonił się baronowej z przesadną uniżonością i wyszedł z pokoju.

— To potwór, nie człowiek! — wykrzyknęła Adela z rękami rozpaczliwie załamane, usuwając się na kanapkę przez pół omdlała.

Dusiła się. Ubezważały ją nieledwie wysiłki nadludzkie, aby stłumić w sobie tyle oburzenie, aby zapanować nad gniewem, nią miotającym. Ukryła twarz w dłoniach, a pierś podniosła się łkaniem bolesnym.

W przedpokoju, a raczej ciemnym korytarzu, przez który Borsenne miał przejść, wychodząc z sypialni baronowej, drzemał na krześle w kącie jeden ze służących. Pomimo drzemki udanej wytyżał słuch, i patrzył bacznie z pod powiek niedomkniętych.

Skoro spostrzegł wysuwającego się z pokoju pana de Borsenne, zaświecił małą, głuchą latarniczkę

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 20 lipca 1920 r.

Kalendarzyk. 30 lipca, Piątek, Czesława w., Emiliana.
21 lipca, Sobota, Praksedy pm., Wiktora.
22 lipca, Niedziela, 8 po Sw. Marji Magd.
Wschód słońca g. 3 — 42 m. Zachód słońca g. 19 — 44 m.
Wschód księżycy g. 9 — 15 m. Zachód księżycy g. 22 — 41 m.

Z miasta i powiatu.

Wycieczka.

Nowemiasto. Tow. Panien urzęda w niedzielę, dnia 22-go bm. wycieczkę do Rakowic. Zbiórka przed plebanją. Wyjazd punktualnie o godz. 2 1/2 po poł. Goście mile widziani. Od godz. 2 1/2, poczwąwszy, kursuje autobus z Nowogomiasta do Rakowic.

Osobliwość w naszym mieście — „biskup” kościoła narodowego.

v Nowemiasto. W tych dniach bawił jakiś czas „biskup” kościoła narodowego u pp. Czerepińskich w Tyliczkach. Był też i w naszym składzie po zakupy — choć nie wiedzieliśmy, co on za jeden. Przybył tu z Ameryki, był w Warszawie i wracając stamtąd odwiedził pp. Czerepińskich w Tyliczkach. Następnie udał się do Bydgoszczy, Inowrocławia, a stamtąd pojedzie do Francji, a 25. odplynie do Ameryki. Zaznaczyć wypada, że w naszym powiecie jest 14 wyznawców kościoła narodowego. Trudno tylko stwierdzić, gdzie oni mieszkają. Nie jest to dużo, ale w każdym razie widać z tego, że i u nas sekciarstwo zapuszcza korzenie i trzeba czuwać i zarządzać zawczasu, aby się nie rozkrzewiło.

Powrót z urlopu.

v Nowemiasto. Lekarz pow. dr. Żuralski powrócił z urlopu i objął urzędowanie jako lekarz powiatowy pow. lubawskiego oraz pow. brodnickiego z powodu zachorowania dr. Karwata z Brodnicy.

Nieszczęście.

Nowemiasto. Dnia 18 go robotnikowi Janowi Lewandowskiemu zatrudnionemu u p. Modrzejewskiego przygniotła nogę beczka wagi 5 ctr. i złamała ją. Oddano go pod opiekę lekarską.

Targ na świnię.

Nowemiasto. Spęd świnię na targ dnia 17 bm. był średni i ceny się obniżyły. Płacono za ctr. żywej wagi 80—90 zł. Za prosiąt 8 tygodniowe 35—50 zł za parę. Sprzedano tuczników na rzeź 200 sztuk, a prosiąt 70 sztuk.

Różycy u świni.

Dnia 11 bm. stwierdzono urzędowo różycę u świni w zagrodach:

p. Wiczyńskiej Stanisławy, Nowemiasto, Okólna 28 i p. Marchlewskiego Marcelego, Nowemiasto, Przemysłowa 12.

Obtęd zabobonu.

v Marzęclce. Dnia 16 bm. zgłosił się w posterunku policyjnym p. Franciszek Lubrecht z Marzęclce, któremu, jak to donieśliśmy, skradziono kultywator, i oświadczył, że o dokonanie kradzieży ma w podejrzeniu rolnika Walerjana N. z Gryzlin, który rzeczony kultywator podobno przechowuje w życie. Na zapytanie, skąd o tem wie, odpowiedział Lubrecht, iż był u znachorki w Tarpnie, która mu wskazała kierunek, gdzie ma szukać skradziony mu kultywator.

(I jak tu się nie śmiać z głupoty ludzkiej? przyp. red.)

Nominacja Zastępcy Przełożonego Obszaru Dworskiego Białagóra.

Zatwierdzony został na II. zastępcę przełożonego Obszaru dworskiego, Białagóra p. Leon Jackowski z Białegóry.

i otworzył drzwiczki w murze ukryte. Borsenne poszedł za nim, i obaj zniknęli, schodząc na dół bocznymi kręconymi schodkami.

Skoro Adela uczuła się cokolwiek spokojniejszą i ochłonęła po tak gwałtownem wzruszeniu, zszwoniła na pokojową:

— Czy był kto z wizytą? — spytała.

— Nie było nikogo, jaśnie pani; tylko panna baronówna już wróciła.

Adela spojrzała na tarczę zegara. Wskazywał kwadrans na dziesiątą. Dodała po chwili milczenia:

— A mąż mój, czy też wrócił?

— Jaśnie pana nie ma jeszcze.

— Jaki? — zdumiała się Adela — czyżby panią miała wrócić sama?

— Tak, wróciła sama, jaśnie pani.

— Co to znaczy? szepnęła baronowa pomieszana — Marietto — zwróciła się do pokojowej. — Jak dawno wróciła panią?

— Oh!... przed chwilą zaledwie, jaśnie pani...

— Dobrze... odejść.

Gdy Marietta oddalała się jednymi drzwiami, weszła jednocześnie Joanna drugimi, do matki pokoju.

Drzwi te łączyły pokój sypialny baronowej, z gabinetem córki. Przedzielal je tylko wąski korytarz.

Młoda paniąka podbiegła żywo do matki, porwała ją za rękę i w czoło pocałowała:

— Jakże mateczko kochanej, czy lepiej? — czule spytała.

— O wiele... — odrzuciła baronowa, wpatrując się w córkę niespokojnie i badawczo, jakby chciała przeniknąć jej myśli najskrytsze. (C. d. n.)

Najechał chłopca wozem.

v Dębliń. Władysław Kubiński, syn rolnika z Zarybnika, najechał furmanką na 2-letniego chłopca Kornalewskiego, który znajdował się na drodze publicznej, bez dozoru. Chłopiec odniósł lekkie stłuczenie lewego boku i prawego ramienia. Dochodzenia wykazały, iż woźnica przepisów drogowych nie naruszył, a chłopca najechał na skutek nieuwagi. Przeciw K. skierowano doniesienie o uraz cielesny, a przeciw Kornalewskiemu za pozostawienie dziecka bez opieki.

Pożar.

v Grabowo. Dnia 15 bm. o godz. 19-ej powstał ogień w lesie państwowym Gierłoż. Ogień powstał prawdopodobnie na skutek lekkomyślnego obchodzenia się z ogniem podczas zbierania jagód. Ogień został dość wcześnie zauważony i stłumiony. Szkody żadnej nie wyrządził, jedynie na przestrzeni 90 kw. metrów wypalił mech i suchą trawę.

Z Pomorza.

Wolne miejsca.

Wolne miejsca, zgłoszone w Państwowych Urzędach Pośredniczących Pracy:

Toruń: 2 elektromontorów, 1 ślusarza, 1 instalator, 2 cieśli, 10 murarzy, 3 stolarzy, 1 krawiec, 18 służących (kobiet) do miasta, 3 służące do gospodarzy na wieś, 2 panny do dzieci, 8 robotnic w wieku 15 do 18 lat.

Grudziądz: 20 murarzy i 2 ślusarzy grawerów, kandydatów kierować wprost do tutejszego urzędu.

Tczew: 5 służących na wieś, 4 chłopaków do koni, 2 dojarzy i 1 formiarz.

Wejherowo: 1 strycharz cegielniany, 5 instalatorów do kanalizacji i wodociągów i 2 instalatorów do centralnych ogrzewań.

Wielka katastrofa samochodowa pod Wąbrzeźnem.

Wąbrzeźno. Samochód firmy „Dom Eksportowy” F. Goetz, jadący z Gdańska, prowadzony przez Juliusza Müllera, uderzył oknem Wąbrzeźna w drzewo z taką siłą, że podwozie samochodu zostało niemal całe roztrzaskane. Oś samochodu pękła, drzwi i szyby siłą zderzenia wyleciały, koła przednie zostały zupełnie pognięte. Jadący szofer tego samochodu p. Brunon Bartel, lat 23 został, ciężko ranny.

Przyczyną wypadku było to, że kierowca samochodu wskutek przemęczenia usnął, a samochód pędził samowolnie po szosie. W pewnej chwili samochód runął z całą siłą na drzewo. Na szosie leżą odłamki szkła, oraz na samochodzie przy drzwiach widać krew. Sprawca katastrofy twierdzi, że jeszcze po zderzeniu spał, dopiero obudził go jakiś kobieci. Zaznaczyć wypada, że kierujący nie posiadał prawa jazdy samochodem, więc nie był szoferem.

Sprawca dzisiejszej katastrofy był tak zrozpaczony iż twierdzi, że odbierze sobie życie.

Ofiarę katastrofy, p. Brunona Bartla, odwieziono autobusem w stanie bardzo ciężkim do szpitala, gdzie zmarł dziś o godzinie 10.30, nie odzyskawszy przytomności.

Ogromna burza.

Grudziądz. Ogromna burza ze straszłą ulewą szalała w poniedziałek rano nad Grudziądzem, wyrządzając niemałe szkody zwłaszcza w okolicy.

Ofiary Wisły.

W sobotę i w niedzielę utonęło w Wiśle 6 osób, 4 kobiety i 2 mężczyźni.

Okropna śmierć chłopca.

Gdynia. Na ulicy Gdańskiej w pobliżu starej poczty bawiło się na zboczu góry kilkoro nieletnich dzieci. W pewnym momencie zbocze góry oberwało się gwałtownie, zasypując swym piaskiem doszczętnie pięcioro dzieci, tak, że z nich mało śladu zostało. Na przeraźliwy krzyk pozostałych zaalarmowano niezwłocznie posterunek policji. Na miejsce wypadku przybył kierownik komisariatu, p. Kaus wraz z zastępcą p. Chojewskim i rozpoczęto natychmiast akcję ratunkową. Czworu dzieci odkopano nieprzytomnych, które przybyły lekarz dr. Skowroński uratował, zaś 4-letni chłopiec Kłoka, został żywcem pogrzebany. Rodzice z powodu tak strasznego sposobu śmierci dziecięcia są w rozpacz.

Z dalszych stron Polski.

Burmistrz Wielichowa zabił się na motocyklu.

Śmigiel. Ze Śmigla powracał motocyklem pan Tomczak, burmistrz Wielichowa. W pewnej chwili nastąpiło katastroficzne zderzenie się motocyklu z przydrożnym drzewem. Nieszczęśliwy kierowca runął całą siłą na ziemię i uległ rozbięciu czaszki i wstrząsowi mózgu. Natychmiast przybył na miejsce wypadku lekarz p. A. Rakowski, który po opatrzeniu ciężko rannego zarządził przewiezienie go do szpitala w Kościanie, gdzie też ranny życie zakończył. Wypadek ten zdarzył się na trakcie Śmigiel.

Chcieli „gojów” częstować koniną.

Lipno. W osadzie Sępe, pow. lipnowskiego, w jatkach mięsnych, należących do Żydów Jurka i Kottara, policja skonfiskowała koninę, przeznaczoną do sprzedaży. O powyższym spisano protokół, sprawę skierowano na drogę sądową.

Ostatnie wiadomości z dnia 19 bm.

Przybyła nowa pleigrzymki Polaków amerykańskich do Polski.

Gdynia. Dziś o godz. 10 przybyli liczni członkowie Związku Polaków z siedzibą w Cleveland w Ameryce do Gdyni pod przewodnictwem prezesa Wilczewskiego z Cleveland. Powitał ich serdecznie przedstawiciel polskiego komisarza w Gdańsku, radca Grabiński oraz prezes gminy Polskiej p. Ciszewski wraz z licznym gronem Polonji Gdańskiej. W ciągu dnia zwiedzą nasi rodacy amerykańscy Gdańsk, poczem pojedą częściowo do Warszawy i Krakowa, częściowo do innych stron Polski.

Londyn. Angielskie firmy naftowe, zwącając naftę z Rosji do Anglii, uchwalily 5 proc. z niej zatrzymywać, aby tem wypłacać odszkodowanie angielskim właścicielom szyb naftowych, którzy zostali wywłaszczeni ze swych posiadłości przez Sowiety. Uchwała ta wywołała wielkie porażenie.

Gdańsk. Dziś rano przybył do Gdańska polski minister kolei Kühn. Na powitanie jego stawili się prezes Polskiej Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku inżynier Czarnowski wraz z wyższymi urzędnikami. Minister zwiedził urządzenie kolejowe oraz port na Wiśle. Następnie złożył wizytę wielk. Komisarzowi Ligi Narodów oraz komisarzowi polskiemu, ministrowi Strausbergerowi. Wreszcie zwiedził port Gdański. Jutro wyjedzie do Gdyni.

Katowice. Rada Wojewódzka uchwalila

Tajemnicza śmierć w „Bristolu”.

Warszawa. W niedzielę znaleziono w jednym z pokojów hotelu „Bristol” adwokata dr. Kryckiego w stanie bezprzytomnym. Na stoliku przy łóżku stały dwie szklanki oraz butelka wina; przypuszczano zatrucie. Po 24 godzinach Krycki zmarł. Nie znaleziono przy nim żadnych listów tak, że zamiar samobójczy nie wchodzi w rachubę. Na plaę pierwszy w tym dramacie wysuwa się kobieta. Policja prowadzi energiczne śledztwo celem wyjaśnienia tajemniczego wypadku.

Banda Żydów przemyciła brylanty na sumę 1 miliona dolarów.

Warszawa. Została tu wykryta olbrzymia sfera przemycnicza. Zamieszani w nią przestępcy, sami Żydzi, przemycili brylanty na ogólną sumę około 1 miliona dolarów.

W dniu wczorajszym policja przeprowadziła niespodzianie rewizję w firmie p. n. „Djament” i ujęła hersztę szajki, którym, jak się okazało, był handlarz brylantami, Żyd Rubinsztajn. W chwili, gdy policja wkroczyła do podejrzanego lokalu, znajdowało się tam 42 „macherów” — członków szajki.

Rewizja dała wyniki nadzwyczajne: skonfiskowano 970 karatów przemyczonych nielegalnie brylantów.

Handlarz żywym towarem.

Kraków. Policja aresztowała w Krakowie niejakiego Izaaka Branowicza — który podawał się za żyda rumuńskiego — jako podejrzanego o trudnienie się handlem żywym towarem (młodemi dziewczętami). Żydka aresztowano w chwili, gdy usiłował dwoje młodych dziewcząt nakłonić do wyjazdu zagranicę.

Gdańsk przywita zimno Koehla i Hünefelda.

Gdańsk. 16. 7. W dniu 26. b. m. przybywają tu, niemieccy lotnicy transoceaniczni von Koehl i baron Hünefeld. Nawiązując do ich wizyty u byłego cesarza Wilhelma, „Danziger Volksstimme” oświadcza, że wskutek tej wizyty obaj lotnicy stracili całą sympatię u wielkiej części ludności Wolnego Miasta i dlatego też pismo radzi lotnikom, aby do Gdańska nie przybywali, gdyż nikt tu za nimi nie tęskni.

List Loewenstaina.

Bruksela. 18. 7. „Soir” donosi, że komisarz policji w Dunkierce otrzymał wczoraj anonimowy list z Paryża, w którym ktoś mu donosi, że spełnia obecnie obowiązek, nałożony przez Loewensteina przed odlotem do Londynu, a mianowicie, aby podyktowany przez Loewensteina na wypadek jakiejś katastrofy list przesłać jego żonie. Komisarz w Dunkierce anonim wraz listem do pani Loewenstein przekazał prokuratorze w Brukseli. — Jak twierdzi „Soir”, krewni Loewensteina nie przywiązują do tego listu żadnej większej wagi.

Dotychczas nie znaleziono śladów Amundsena ani jego towarzyszy.

Oslo. 17. 7. Pogłoski o odnalezieniu i ocaleniu grupy Amundsena, przez łamacz lodów „Matygin” nie potwierdziły się. O losach grupy Amundsena niema dotychczas żadnych wiadomości.

Kierownik ekspedycji, dr. Charcot oświadczył, że istnieją jeszcze podstawy do nadziei, iż uda się odnaleźć Amundsena i Guilbauda.

Zgon zabójcy Linicza.

Białogród. 17. 7. Dziś rano zmarł w szpitalu skutkiem ran sprawca zamachu na szefa bezpieczeństwa Linicza.

obrócić, pierwotne uchwalone 1 milj. 900 tys. zł na założenie szkół zawodowych, na budowę domów robotniczych. Prócz tego uchwalila 1/2 milj. zł na rzecz ofiar ostatniego huraganu.

Lwów. Nowy wojewoda Goluchowski przybył do Lwowa i obejmie swe urządowanie.

Drohobycz. Dziś dokonane zostało otwarcie wystawy prób przetworów przemysłu krajowego.

Rząd niemiecki przewiezie znanego czerwonego agitatora węgierskiego Bela Kunę z Austrii do Bolszewji.

Berlin. „Vossische Zeitung” donosi, że rząd niemiecki zgodził się na prośbę rządu austriackiego przewieźć przez swoje terytorjum wydalonego przez Austrię znanego krwawego agitatora węgierskiego Bela Kunę do Rosji. Bela Kun z Wiednia pojedzie przez Czechosłowację do Niemiec do Szczecina, stamtąd okrętem przewiezony zostanie do Bolszewji.

(Tak więc okrutnik ten, który na Węgrzech przelał tyle niewinnej krwi, i tymrazem ujdzie przed karzącą ręką sprawiedliwości).

Rzym. Ojciec św. odprowadził dziś uroczyste nabożeństwo w bazylice św. Piotra w obecności 8000 kobiet włoskich wloskiego Związku Kobiet. Udział brały przedstawicielki kat. organizacji Kobietych i z innych krajów, między innymi i z Polski.

Kto obejmie stanowisko wojewody pomorskiego.

Warszawa. 18. 7. Jako kandydatów na stanowisko wojewody pomorskiego wymieniają gen. Krzywińskiego, oraz starostę pinczowskiego p. Lamota. Stwierdzenie jednak należy, że kandydatury te w ostatniej chwili przestały być aktualne, albowiem wpłynęła znów nowa kandydatura najpoważniej brana w rachubę i posiadająca wszelkie szanse, wicewojewody pomorskiego dr. Mieczysława Seydlitza.

Ustawa amnestyjna ogłoszona.

Warszawa. 14. 7. „Dziennik Ustaw” w nr. 70 z dnia 14 lipca br. ogłasza ustawę z dnia 22 czerwca 1928 r. o amnestji z powodu 10 lecia odzyskania niepodległości przez państwo polskie.

Ustawa wchodzi według swego artykułu końcowego w życie z dniem jej ogłoszenia. Poza Prezydentem Rplitej ustawę podpisali jako jej wykonawcy prezes Rady ministrów, minister spraw wewnętrznych, wojskowych, skarbu i sprawiedliwości.

Francja obchodziła uroczystie dzień 14 lipca.

Warszawa. 16. 7. Narodowe święto francuskie, 14 lipca, było w całej Francji obchodzone bardzo uroczystie. Kolonie francuskie miast z całego świata, a m. in. z Warszawy, nadesłały p. Prezydentowi Doumergue'owi i premierowi Poincaré'mu wyrazy hołdu i podziwu z powodu gospodarczego uratowania Francji.

W Paryżu wojska przedefilowały pod Łukiem Triumfalnym w obecności p. prezydenta Doumergue'a, władz i korpusu dyplomatycznego. Przepięknie wypadła iluminacja Sekwany i ulic przyległych podczas święta marynarki rzecznej. Dwie noce Paryż był rozświetlony i roztańczony.

Szturm komunistów na dworzec śląski w Berlinie.

Berlin. 17. 7. Dwutysięczny tłum komunistów, zniecierpliwionych oczekiwaniem na zwolnienie więźniów objętych amnestją, przypuścił szturm do dworca śląskiego. Policja broniła dostępu pałkami gumowymi. Znaczna liczba manifestantów odniosła rany, a trzech z nich musiano odstawić do szpitala. Ranionych zostało również kilkunastu policjantów.

Na wtorek, dnia 24-go lipca o godzinie 6-ej wiecz. na salę Hotelu Polskiego zaprasza się wszystkich PP. Mężów Zaufania Komitetu Zw. Lud.-Narodowego i członków — na konferencję, na którą przybywa p. senator dr. Ossowski oraz byli posłowie p. Socha i p. Soltysiak. Wstęp tylko za legitymacją, którą odebrać można u p. Jana Ciszewskiego, Rynek, preza Związku Lud.-Narodowego.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 18. 7.
Płacone w złotych za 100 kg.

Żyto	38.50—40.00
Pszonica	49.50—51.50
Jęczmień przemysłowy	45.00—46.00
Jęczmień browarny	48.50—50.50
Owies	43.25—44.75

Warszawa. 20. 7. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.64.
na Warszawę 57.47—57.58.

Na redakcję odpowiedzialny: Władysław Marzoch i Kazimierz...

Obwieszczenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych w Nowemście na zasadzie art. 1027 i 1030 Ustaw postępowania Cywilnego, tudzież § 38 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 27. V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 30. lipca 1928 r. o godz. 10-12 rano na rynku w Lubawie odbędzie się

sprzedaż z licytacji

należ wymienionych ruchomości celem pokrycia zaległości podatkowych:

Automat muzyczny, 2 kanapy, 2 szafy do ubrania, 3 lustra, 2 beczki śledzi, 50 butelek wina, 1 beczka oleju maszynowego, 1 worek ryżu, 1 leżak, 1 motocykl, 2 zegary wahadłowe, 1 szafa żelazna, 1 parnik do kartofil, obraz olejny w ramie, 1 powózka czarna, 40 butelek wódki gatunkowej, 100 butelek likieru, 100 butelek konjaku, 1 kłacz kasztanka (7 lat).

w Nowemście, dnia 31-go lipca 1928 r. o godz. 11-tej przed południem na rynku:

20 butelek konjaku.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 26. 7. 1928 r. od godz. 9 do 10 rano na rynku w Lubawie wzgl. 31-go lipca 1928 r. o godz. 10.30 na rynku w Nowemście.

Nowemście, dnia 19. lipca 1928 r.

Sekwestrator Urzędu Skarbowego P. I. O. S. w Nowemście.
(-) Antoni Kulwicki.

Licytacja Publiczna.

W sobotę, dnia 21-go bm. o godz. 10-tej przed poł. będzie sprzedawane w Ekspedycji Towarowej za gotówkę najwięcej dającymu:

2 beczki farby ziemnej suchej.

Ekspedycja Towarowa Nowemście Pom.

Przetarg.

Państw. Urząd Budownictwa Należnego w Nowemście

ogłasza publiczny przetarg na prace

szklarskie i malarskie przy 7 nowo wybudowanych domach mieszkalnych dla Straży Celnej.

Ubiegający się o wykonanie wymienionych prac (każda praca dla poszczególnych budowli oddzielnie) otrzymać mogą kosztorysy ofertowe w biurze P. U. B. N. Nowemście za opłatą 1,00 zł (jeden zł). Zamknięte i opieczętowane oferty złożone należy najpóźniej do dnia 3-go (trzeciego) sierpnia r. do godz. 12-tej w Biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Należnego w Nowemście n. Drwęca Rynek Nr. 7, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności interesentów. Do oferty dołączyć należy kwit z złożenia w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 1 proc (jeden) od sumy ofertowej w papierach wartościowych lub w gotówce.

Nowemście, dnia 17. lipca 1928 r.

Państwowy Urząd Budownictwa Należnego

(-) M. Witte.

Ostrzegam

przed kupnem weksli na 500 zł i 1000 zł od małżonków Marjana i Marii Osowskich, obecnie z Łomarki pow. brodnickiej, dawniej w Grabowie, gdyż powyższe weksle w myśl polecenia nie zostały oddane do Pow. Kasy Oszczędności w Nowemście, a przez Osowskich bezprawnie zatrzymane.

Józef Neumann, Grabowo.



Separatory do mleka

pierwszorzędne fabrykaty jak: „Westfalja“, „Alfa“, „Krupp“, „Diabolo“ i inne fabrykaty poleca po cenach najniższych na raty.

N. EWERTOWSKI,
handel żelaza, maszyn rolniczych i rzemieślniczych.
Telefon 68. NOWEMIASTO, Rynek. Telefon 68

Zwolennikom rybołówstwa

☛ polecamy ze świeżo nadeszłej przesyłki ☛

Wędki, szaławiki, haczyki, muszki, żyłki, sznurki kręcone, siatki do ryb. - - -

„DRWECA“, Druk. i Księg.
Nowemście - Lidzbark.

Niniejszem donoszę Szan. Publiczności miasta Lubawy i okolicy, że otworzyłam z dn. 15 lipca r.b.

pracownię krawiecką damsko-męską

w Lubawie przy ul. Zamkowej 17.

Po kilkanaletniej praktyce w dużych miastach jestem w możności wszelkie życzenia Klientów, w zakresie krawiectwa wchodzące, wykonać.

Czesław Marcinlak, Lubawa.

POLECAM:

Smotę, Lepnik, Papę dachową, Wapno, Cement, Żelazo, Łańcuchy, Śruby i t. d.

☛ Także wszelkie sprzęty domowe. ☛

Wirówki „Westfalia“, znane ze swej dobroci, na dogodnych warunkach zapłaty, także na składzie.

Proszę o zwiedzenie mego składu.

T. TYSLER, LUBAWA.



„Pleszewianka“

KOSY

Pleszewianki i Westfalskie ręcznie kute, pod gwarancją każda sztuka, poleca po cenach najniższych

N. EWERTOWSKI,
handel żelaza.
NOWEMIASTO. Tel. 66

Tapety

poleca

księgarnia „Drwęcy“.

A. Hejka Fabr. powozów, uprząży i wyr. siodlarskich **Lubawa,**
ul. Wareszawska 7. Telefon 79.

ma stale na składzie w wielkim wyborze:

szory wyjazdowe z białem i złotem okuciem, szle robocze ze skóry czarnej i prawdziwej wykręcanej.

Powozy wyjazdowe:

jednokonne, kłapówki, wolanty dwu- i trzy-siedzeniowe, parkowce i lepsze powozy bez rozwory z drzewczkami.

Wykonuje również wszelkie powozy według specjalnych życzeń i przeprowadzam grunt. reperację starych powozów.

☛ Długoterminowy kredyt. ☛

Wszelkie

DRUKI

wykonuje szybko, gustownie i po cenach umiarkowanych

DRUKARNIA „DRWECA“,
Lubawa,
Gdańska 3. Telef. 73

Smotę I. gat.

Papę

Lepnik

Cement

Wapno

Kafle do pieców

białe, zielone, brązowe,

Żelazo sztabowe

Blachę żelazną

Osie do wozów

i patentowe do powozów

Resory

Podkowy

Hufnale

Lemiesze

Odkładnie

likorpusy do pługów

Gwoździe

Śruby

Okucia budowl.

Brony do siewu

Brony rolne

Pługi

Kultywatory

Centryfugi

Oleje i smary

poleca

po najniższych cenach

Wl. Czajkowski,

skład żelaza

Lubawa-Pom., Tel. 44

Gwoździe

pamiątkowe

do sztandarów

w srebrze i alpacie, po-

cząwszy od 4,- zł

poleca

T. Ostrowska,

skład złotniczy

Nowemście, Sobieskie go 20.

Smotę

destylowaną, kamienną do dachów

Papę

Lepnik

Wapno

Gips

Trzcinę

Tragarze

i gwoździe

poleca po cenach najniższych

i udziela kredytu.

N. Ewertowski,

jedyny specjalny handel żelaza

i materiałów budowlanych

Nowemście, Rynek tel. 68.

Cegielnia Jakóbkowo,

począ Zajęczkowo lubawskie

dostarczy natychmiast I. klasy

Cegły.

☛ Udziela się kredytu. ☛

Umebl. pokój

dla 2 osób z całym utrzy-

maniem lub bez od 15. 8. lub

1-go 9. rb.

de wynajęcia.

Markuszewska,

Nowemście, Mostowa 11.

Ostrzeżenie!

Każdego podlegającego do odpowiedzialności, kto będzie przechodził przez moją łakę położoną obok Łazienek miejsk. **Br. Wojciechowski, Nowemście.**

OSTRZEGAM

każdego, żeby mojej żonie Cecylii Przybyłowskiej z Lubstyna nikt nie nie położył i jej nie przetrzymywał, gdyż ja za nie nie odpowiadam

Czesław Przybyłowski, Lubstyn.

Zgubiłem

książkę wojskową

Jan Maliszewski, Nawra, pow. Lubawa.

Zaufana pani

do prowadzenia domu potrzebna od 1. sierpnia na wyjazd do Bydgoszczy.

W. Górczyński, Radomno, Letnisko 47.

Potrzebna młodsza

dziewczyną do dzieci.

W. Raszkowski, Nowemście, Jagiellońska 17.

Poszukuję starszej

SŁUŻĄCEJ,

oraz **służącego**

od zaraz, do wszelkiej pracy domowej.

Mieszkowski, Wawrowice.

Dalekinych

podróżujących

do sprzedazy prowizyjnej na statą posadę.

Oferty pod „Egzystencja“ do „Drwęcy“.

Potrzebny od zaraz

CHŁOPAK

de koni.

Anastazy Neumann, Złotowo

Olej do palenia

pod gwarancją, dobrze się palący.

Tran na skórę

OLEJ maszynowy

podługowy

samochodowy

Pokost ozysto-

Krede

Farby

Lakiery

Tapety

w najnowszych deseniach i we

wielkim wyborze poleca tanio

J. Cieszyński,

Drogerja i skład farb,

Nowemście, tel. 62.

Smotę

destylowaną,

papę

i lepnik

poleca po najniższych cenach

J. Urbanowski,

Nowemście, Rynek.

KARTY

de gry

poleca

Księgarnia „Drwęcy“.